

ERNA ROSENSTEIN. POŁAWIACZ CIENI

26.03-07.05.2022

wtorek – sobota, 12:00 – 18:00

Wystawa towarzyszy publikacji bajek Erny Rosenstein (1913-2004) zebranych i zredagowanych przez Jarosława Borowca w tomie pod tytułem „Poławiacz cieni” z ilustracjami Katarzyny Walentyńowicz. Książka powstała we współpracy Fundacji Galerii Foksal z Wydawnictwem Wolno oraz synem artystki Adamem Sandauerem, dla którego napisana została większość z tych tekstów. Jest to zbiór niemal wszystkich bajek, które udało się odnaleźć w archiwum domowym Rosenstein i Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie. „Poławiacz cieni” daje wgląd w mniej znaną część twórczości artystki, która pozwala nam lepiej poznać niezwykle świat jej wyobraźni znany dotąd głównie z jej malarstwa. Trzon wystawy stanowią rysunki Rosenstein do jej bajek oraz tekstów innych autorów, dzięki którym możemy prześledzić inwencję artystki oraz zmiany zachodzące w jej języku wizualnym.

Najstarsze z prezentowanych prac to ilustracje Rosenstein do wydanych w 1950 roku „Baśni – zagadek – łańcuszków z daleka i z bliska” autorstwa Wandy Markowskiej i Anny Miłskiej. Zachowane oryginały, w formie kolorowych gwaszy, mają gęstą narracyjną formułę kompozycyjnie przypominającą ryciny średniowiecznych manuskryptów. Rosenstein nadaje każdej z historii czytelną ikonografię wpisując ją w dekoracyjną ornamentykę.

W zachowanych ilustracjach do wierszy przyjaciela Brunona Schulza, Juliusza Wita (1901-1942), język wizualny artystki staje się niemal abstrakcyjny odpowiadając jednocześnie jej ekspresywnym rysunkom, które stanowią tak ważną część jej twórczości. Wiemy, że Erna Rosenstein przyjaźniła się z poetą i w 1938 roku zaprojektowała okładkę jego tomiku „Wam” wydanego przez Gebethner i Wolff w Krakowie. Osiem prezentowanych na wystawie szkiców pochodzi najprawdopodobniej z 1959 roku, kiedy w wydawnictwie Czytelnik ukazał się wybór wierszy Wita pod redakcją Artura Sandauera (1913-1989), który we wstępie do publikacji napisał o poecie: „[Wit] należy do Żydów zasymilowanych. Żle umieszczony w świecie jako Polak, wśród Polaków jako Żyd i wśród Żydów jako asymilator, powinien być na dobrą sprawę czuć się najniezwyklejszym z ludzi; tymczasem wiersze jego tchną – o dziwo! – niekłamną radością życia. Wygnany zewsząd, odnalazł bowiem – jak większość sobie podobnych – nową wspólnotę w partii.”

Pomiędzy bardzo dekoracyjnym językiem baśniowych gwaszy i ekspresyjną abstrakcją zainspirowaną futurystyczną poezją Wita znajdują się ilustracje wykonane do „Chmur” Arystofanesa (wydane w 1964 roku w Czytelniku w przekładzie Artura Sandauera). Oszczędna, syntetyczna forma rysunków świetnie oddaje narrację komedii i odkrywa przed nami niezwykle poczucie humoru artystki.

Wiemy, że Erna Rosenstein ilustrowała niektóre ze swoich tekstów – jednak większość prac nie zachowała się w archiwum artystki i najprawdopodobniej przepadała w wydawnictwach, do których wysyłała teksty. Po raz pierwszy jedną ze swoich bajek opublikowała zaraz po wojnie, w 1946 roku – był to „Dziadzio Kleks”, który ukazał się na łamach tygodnika dla dzieci i młodzieży *Przyjaciół* (nr 14/1946), zaskakująco nie był podpisany imieniem i nazwiskiem autorki. W pracowni artystki zachował się tylko jeden rysunek do tej bajki, który jest prezentowany na wystawie.

W zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie znajduje się rękopis „Historyjki o przygodach ślimaka i jego przyjaciół” wraz z ilustracjami, których faksymile prezentujemy w galerii. To najdłuższa i najobszerniejsza bajka Erny Rosenstein – jedyna, o której autorka myślała jako o odrębnej książce i do której przygotowała kilkanaście ilustracji. W 1985 roku złożyła maszynopis bajki w Krajowej Agencji Wydawniczej w Warszawie, który ostatecznie nie został przyjęty. W następnym roku tekst został ponownie odrzucony przez rzeszowski oddział Krajowej Agencji Wydawniczej, choć w wewnętrznej recenzji Alicji Patey-Grabowskiej możemy przeczytać o jego wyjątkowości odbiegającej od stereotypu literatury dziecięcej: „W opowieści tej wszystko jest możliwe, choćby mariaże: krowy ze ślimakiem, koźła z sową (którego owocem jest uskrzydłone koźlatko – »wersja« pegaza). Prawdopodobieństwo sytuacji wynika z poetyckich skojarzeń, np. krowa ma rogi i ślimak ma rogi, stąd możliwość małżeństwa. Takie zaskakujące asocjacje bliskie są wyobraźni dziecka, a poczucie humoru autorki koresponduje z poczuciem humoru i życzliwością do świata małego człowieka. Utwór aż skrzy się od zabawnych scen, sytuacji, powiedzonek. Świat zwierząt jest alegorią świata dorosłych ludzi. [...] W odróżnieniu od klasycznej bajki wieku oświecenia nie jest to świat okrutny, raczej zabawny, a próżność i lekka agresja niektórych zwierząt nie drażni, ale śmieszy. Utwór przepojony jest wielką życzliwością do zwierząt-ludzi”.

Obok wyżej wymienionych, prezentowanych po raz pierwszy ilustracji autorstwa Erny Rosenstein, pokazujemy grupę jej ośmiu rysunków w oryginalnej autorskiej oprawie, która nadaje im formę niezwykle obiektów. O swojej praktyce sama pisała: „(...) stosuję najczęściej takie obramienie nijakie, pozorne lub żadne. Wtedy obraz odnosi się do aktywności patrzącego... Musi on sam zobaczyć jego wychodzenie na zewnątrz... – konstrukcja jej oprawy zdaje się być odpowiednikiem ekspresyjnych i nadrealistycznych prac.

Wystawę domyka wybór obrazów, które uzupełniają nasze wyobrażenie o wizualnym świecie artystki. Jak pisze Anka Ptaszkowska w swoim tekście opublikowanym w *Poezji* (nr 6/1967 roku): „Obrazy Erny Rosenstein są śladem gestu najbardziej bezpośredniego i całkowicie nieupozowanego. Jest to gest niemal naiwny w swoim kompletnym n i e b r a n i u p o d u w a g ę zewnętrznych uwarunkowań. Erna Rosenstein maluje tak, jakby obrazy te nie miały żadnych innych przeznaczeń poza owym prywatnym, doraźnym i przemijającym kontaktem z samą artystką. Na taką bezinteresowność umie zdobyć się dziecko i w tym sensie o malarstwie Erny Rosenstein możemy powiedzieć, że niesie w sobie dziecięcą, nie zafalszowaną prawdę. (...) Biologiczne formy wypuszczają macki, rozgałęziają się i rozsnuwają tak daleko, jak tylko pozwalają na to ramy obrazu. W rezultacie powstaje pejzaż będący malarskim ucieleśnieniem marzenia”

Fundacja Galerii Foksal w 2011 roku we współpracy z Dorotą Jarecką i Barbarą Piwowarską zorganizowała w siedzibie galerii i Instytucji Awangardy wystawę ze zbiorów Adama Sandauera, w konsekwencji której została wydana w 2014 roku publikacja „Mogę powtarzać tylko nieświadomie” stanowiąca nową interpretację twórczości Erny Rosenstein. W ubiegłym roku miała miejsce retrospektywa artystki w nowojorskiej siedzibie galerii Hauser & Wirth przygotowana przez Alison Gingers wraz z obszernym angielskojęzycznym katalogiem „Erna Rosenstein. Once Upon a Time”. Obecnie w Tate Modern ma miejsce grupowa wystawa „Surrealism Beyond Borders” w ramach której prezentowany jest obraz Rosenstein „*Ekrany*” (1951) z kolekcji Muzeum Sztuki w Łodzi.

„Erna Rosenstein. Poławiacz cieni (Bajki zebrane)”, zebrał i opracował Jarosław Borowiec, ilustracje Katarzyna Walentyńowicz, Wydawnictwo Wolno i Fundacja Galerii Foksal, Lusowo / Warszawa 2022

Wystawa powstała dzięki uprzejmości Adama Sandauera oraz Biblioteki Narodowej w Warszawie